

KLIMATY

ŚW. ANNY



Nr 632/ 18 kwietnia 2021 ISSN 2080-0010
III Niedziela Wielkanocna

LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 3, 13-15. 17-19

Czytanie z Dziejów Apostolskich: Piotr powiedział do ludu: «Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych wślawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiście ulaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone».

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 4, 2. 4 i 9

Wznies ponad nami światłość Twoją, Panie albo: Alleluja

Kiedy Cię wzywam, odpowiedz mi, Boże, *
który wymierzasz mi sprawiedliwość.
Tyś mnie wydzwignął z utrapienia, *
zmiłuj się nade mną i wysłuchaj moją modlitwę.

Wiedźcie, że godnym podziwu czyni Pan swego wiernego, *
Pan mnie wysłucha, gdy będę Go wzywał.
Spokojnie zasypiam, kiedy się położę, *
bo tylko Ty jeden, Panie, pozwalasz mi żyć bezpiecznie.

DRUGIE CZYTANIE

1 J 2, 1-5

Czytanie z Pierwszego Listu Świętego Jana Apostoła: Dzieci moje, piszę do was, żebyście nie grzeszyli. Jeśli nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika u Ojca – Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata. Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: «Znam Go», a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy.

Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Por. Łk 24, 32

Panie Jezu, daj nam zrozumieć Pisma,
niech pała nasze serce, gdy do nas mówisz.

EWANGELIA

Łk 24, 35-48

Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza: Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!» Zatrwożonym i wylekłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i spożył przy nich. Potem rzekł do nich: «To właśnie znały słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach». Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma. I rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jeruzalem. Wy jesteście świadkami tego».

Oto Słowo Pańskie

W Klimatach:

Okres Paschalny	2
Heroizm, który ocalił przyszłego papieża	2
Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko	3
Modlitwa o beatyfikację Sług Bożych Emilii i Karola Wojtyłków	3
14 kwietnia minęła 1055. rocznica chrztu Polski	3
Bez wiary wszystko się wali, a bez modlitwy wiara gaśnie	4

KOMENTARZ

„Ja jestem” – powiedział Jezus pokazując ręce i nogi ze śladami swojej męki. One miały uwiarygodnić jego tożsamość. Jezusa poznajemy, tak naprawdę wtedy, kiedy dotykamy jego ran. To one mogą przekonać do tego, aby uznać go za Boga, który jest Miłością, dla której jestem gotowy oddać swoje życie.

Dopóki nie zrozumieć jak wielki darem miłości jest dla mnie ofiara Jezusa, nie będę potrafił w pełni być świadkiem wiary.

ks Maciej Czapliński

**Rozlicz PIT
i przekaz 1% podatku
na parafialną „Fundację Ecclesia
Villanovensis”
– numer KRS: 000331641
www.parafiawilanow.pl
Program do rozliczenia PIT
PIT-OP dla emerytów i rencistów.**

Przeznacz Twój 1%

e-pity 2020
URUCHOM



Okres Paschalny

Okres paschalny w sposób szczególny jest naznaczony doświadczeniem kolejnych spotkań zmartwychwstałego Pana. Jest to czas odnowienia w sobie wiary w Jego zmartwychwstanie, do czego miał przygotować nas Wielki Post.

Zmartwychwstały i chwalebny Chrystus jak podkreśla papież Franciszek jest głębokim źródłem naszej nadziei i nie zabraknie nam Jego pomocy, by wypełnić powierzoną nam przez Niego misję. Jego zmartwychwstanie nie należy do przeszłości; zawiera żywotną siłę, która przeniknęła świat. Tam, gdzie wszystko wydaje się martwe, ze wszystkich stron pojawiają się ponownie kiełki zmartwychwstania. Jest to siła nie mająca sobie równych (). Wiara kontynuuje ojciec święty ozacza wierzyć Jemu, wierzyć, że naprawdę On nas kocha, że żyje, że jest zdolny wkraczać tajemniczo, że nas nie opuszcza, że wydobywa dobro ze zła swoją mocą i swoją nieskończoną kreatywnością. Oznacza przekonanie, że On kroczy zwycięski poprzez dzieje, razem ze swymi "powołanymi, wybranymi i wiernymi" (Ap 17,14). Zmartwychwstanie Chrystusa sprawia, że w każdym miejscu pojawiają się zarodki tego nowego świata, i nawet gdyby zostały ścięte, wyrastają na nowo, ponieważ zmartwychwstanie Pana przeniknęło już ukryte wątki historii, ponieważ Jezus nie zmartwychwstał na próżno.

Heroizm, który ocalił przyszłego papieża.

13 kwietnia minęła kolejna rocznica śmierci Emilii Wojtyły, matki Karola Wojtyły - Jana Pawła II. Dzięki jej odwadze Karol Wojtyła mógł przyjść na świat, choć lekarze doradzali aborcję, by ocalić życie matki. Obecnie trwa jej proces beatyfikacyjny.



Zagrożona ciąża Emilii Wojtyły

Jako pierwszy, jeszcze tego samego dnia, o wszystkim dowiedział się Karol. Teraz dopiero Wojtyłowie musieli więc przeżywać prawdziwy dramat. Sytuacja wymagała jednak szybkiej decyzji. Toteż Wojtyłowie niemal od razu ją podjęli: niezależnie od wszystkiego, ich poczęte dziecko miało się urodzić.

Zaczęli więc szukać innego lekarza. A że powszechnym uznaniem cieszył się doktor wszech nauk lekarskich Samuel Taub, właśnie do niego się zwrócił o pomoc w ratowaniu życia żony i poczętego dziecka. Żydowski lekarz Taub miał bardzo dobrą opinię.

Ze względu na swoją wiedzę, umiejętność oraz działalność dobroczynną był bardzo popularny i lubiany przez ogół społeczności żydowskiej. Uchodził za świetnego fachowca (a tych nie było wielu w mieście), potrafił wyleczyć chorych albo uratować życie, niekiedy w sytuacjach beznadziejnych, gdy inni lekarze byli już bezradni i nie podejmowali się dalszego leczenia.

Wolę umrzeć, niż pozbyć się swojego dziecka

Było zrozumiałe, że małżeństwo Wojtyłów nie chciało się zgodzić na aborcję, czyli na śmierć swego dziecka. Ale decyzja o urodzeniu dziecka nawet kosztem życia Emilii stanowiła pewną formę heroizmu.

„Emilia Wojtyłowa musiała być bardzo świadoma swej roli jako matki, niezwykle dojrzała, bo tylko taka osoba może powiedzieć: wolę umrzeć, niż się pozbyć swojego dziecka” – tłumaczy psycholog Maria Król-Fijewska.

Według niej wyraźnie widać, że Emilia musiała być wewnętrznie gotowa do poniesienia tej ofiary oraz że czyniła to dla dziecka, które nosiła w sobie. Chociaż podświadomie musiała też się bać, że mogą to być ostatnie miesiące jej życia, zwłaszcza że tę ciążę źle znosiła, a większość czasu musiała spędzać na leżąc i miała jeszcze mniej sił niż zwykle. Tylko może motywację miała silniejszą.

„Widać, że Emilia musiała być niesłychanie silną kobietą, bardzo skoncentrowaną na osiągnięciu celu, w czym niewątpliwie bardzo

pomagała jej silna wiara, że to Bóg kieruje jej życiem. Mocno ugruntowane wartości są najlepszą motywacją do osiągania celów, nawet bardzo ryzykownych” – wyjaśnia psycholog Ewa Osóbka-Zielińska.

Emilia rodziła, Karol śpiewał litanię

Był 18 maja 1920 r. Tego dnia w Wadowicach było wyjątkowo gorąco jak na tę porę roku. Temperatura dochodziła do trzydziestu stopni Celsjusza. Emilia leżała w swoim mieszkaniu przy Kościelnej, w salonie. Zbliżał się czas porodu.

„Ci, którzy znali Wojtyłową, spodziewali się, że wtedy wydarzy się coś najgorszego, że rozegra się dramat, wiadomo było, że ciąża jest trudna, a Wojtyłowa słaba i chora” – opowiada Michał Siwiec-Cielebon.

Tego dnia rano Karol miał za zadanie przeprowadzić do żony położną. Poród, zgodnie z tradycją tamtych czasów, odbywał się w domu w obecności położnej. Karol nie był obecny przy porodzie. W tamtych czasach nie było zwyczaju, by mężczyzna uczestniczył w przychodzeniu dziecka na świat. Kiedy więc przeprowadził położną, wraz z Edmundem wyszedł z domu. O siedemnastej obaj uczestniczyli w nabożeństwie majowym w parafialnym kościele, śpiewając Litanię loretańską.

Śpiew litanii słyszała z domu rodząca Emilia. Zbieg okoliczności? W tym właśnie momencie dziecko przychodziło na świat. Wojtyłowa je rodziła, wsłuchując się w śpiew litanii ku czci Matki Bożej. Jakby Ktoś w górze w tym porodzie pomagał.

Drugi syn Emilii i Karola Wojtyłów urodził się ok. godziny 17.00. Był to wyjątkowo duży, silny, zdrowy chłopak, który głośno płakał, jakby chciał przekrzyczeć ludzi śpiewających litanię w pobliskim kościele.

Gdy położna położyła noworodka na piersiach matki, zobaczyła, że po policzkach Emilii płyną łzy, na twarzy zaś rysuje się uśmiech. Matka okazywała wzruszenie, ale także radość i szczęście, że zdarzył się cud. Bo i dziecko, i ona żyją. ▶

Gdy położna położyła noworodka na piersiach matki, zobaczyła, że po policzkach Emilii płyną łzy, na twarzy zaś rysuje się uśmiech. Matka okazywała wzruszenie, ale także radość i szczęście, że zdarzył się cud. Bo i dziecko, i ona żyją...

Jesienią 1919 r. okazało się, że Emilia spodziewa się dziecka. Trzynastoletni Edmund miał mieć w końcu rodzeństwo.

„W mojej rodzinie mówiono, że pani Wojtyłowa ogromnie się z tego ucieszyła. Tym bardziej, że wcześniej martwiła się, iż po śmierci córeczki nie będzie już mogła mieć więcej dzieci” – opowiada Maria Zadora.

Kiedy Wojtyłowa była w drugim miesiącu ciąży, od znanego ginekologa i położnika wadowickiego doktora Jana Moskały usłyszała diagnozę, że jej ciąża jest poważnie zagrożona i nie ma szans ani na jej donoszenie, ani na urodzenie żywego i zdrowego dziecka. Dla niej samej rokowania też miały być tragiczne: poród miała przyplacić życiem. Jeśli niemowlę przeżyje – ona miała umrzeć. Aby więc uratować siebie, Emilia powinna dokonać aborcji – oznajmił jej doktor Moskała. Nie chciał nawet prowadzić tej ciąży, zdecydowanie nalegał na aborcję.

Milena Kindziuk poszukując świadków tego zdarzenia dotarła do ks. Jakuba Gila, który podzielił się z nią bardzo ważnymi wspomnieniami:

Kiedy w 1998 r. chodziłem po kolędzie, osiemdziesięciosześcioletnia wtedy mieszkanka Wadowic opowiadała mi, że pani Wojtyłowa była pełna obaw, gdy okazało się, że jej ciąża jest zagrożona i gdy lekarz zaproponował jej, by przerwała życie swojego poczętego dziecka. Ta pani podkreślała również, że to głęboka wiara nie pozwoliła Emilii podjąć decyzji o aborcji.

- Ponadto zamiast zapowiadanego chorego, słabego dziecka urodziła zdrowego, silnego chłopca. Niemożliwe stało się możliwe.

Fragment książki Mileny Kindziuk, „Emilia i Karol Wojtyłowie. Rodzice św. Jana Pawła II”, *Esprit* 2020

Źródło:

<https://pl.aleteia.org/2020/05/07/emilia-wojtylowa-jej-heroizm-ocalil-sw-jana-pawla-ii/>

Tytuł, skróty, śródtytuły pochodzą od redakcji Aleteia.pl



11 marca 2020 abp Marek Jędraszewski ogłosił decyzję o rozpoczęciu procesów kanonizacyjnych Służebnicy Bożej Emilii Wojtyły z d. Kaczorowskiej oraz Sługi Bożego Karola Wojtyły – seniora, rodziców św. Jana Pawła II.

7 maja 2020 r. ukonstytuowały się trybunały, których zadaniem będzie wykazanie, że Emilia i Karol Wojtyłowie praktykowali cnoty w sposób heroiczny, że cieszą się opinią świętości, a za ich wstawiennictwem ludzie wypraszają łaski u Boga.

Pamięć o rodzicach św. Jana Pawła II, zwłaszcza w środowisko wadowickim i krakowskim, była ciągle żywa. Od ich śmierci minęło bardzo dużo czasu, ale żyją jeszcze osoby, które osobiście znały rodziców Karola Wojtyły. Będziemy starali się do nich dotrzeć i poprosić, żeby złożyli zeznania – mówi ks. Andrzej Scaiber, referent ds. kanonizacyjnych w Archidiecezji Krakowskiej. Dodał też, że w tej sprawie przesłuchiwanie będą świadkowie „ze słyszenia”, czyli dzieci czy wnukowie bezpośrednich świadków życia Sług Bożych.

Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko.

Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. (...) Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz. (Mt 5, 22-25)

Tą drogą jest Twoje życie, ale kiedy coś układa się nie po Twojej myśli, możesz czuć, jakbyś to nie Ty wybierała trasę. Na co masz tak naprawdę wpływ? Czyż nie jest tak, jak to mówił Gandalf we „Władcy Pierścieni”- mamy wpływ jedynie na to, co zrobimy z czasem, który jest nam dany?

Współpraca z innymi jest trudna i od zawsze taka była. Nawet Pismo Święte nie mówi Ci, że masz się nie kłócić, albo że możesz całkowicie wyeliminować spory. Nie. To byłoby nierealne, więc po co zaklinać rzeczywistość?

Co powinieneś/aś zatem zrobić? **Starać się dojść do porozumienia.**

Nieważne, czy to Ty masz coś przeciwko drugiej osobie, czy to ktoś ma coś przeciwko Tobie - to nie ma znaczenia. Jeśli ktoś nosi w sercu zadrę, to nie myśli o tej drugiej osobie dobrze. Może nawet źle życzy, przeklina.

Dlatego lepiej jest pogodzić się, dopóki jesteś z nim w drodze. Dopóki żyjecie - Ty i ta druga osoba. Jeśli jedno z Was odejdzie- trudno będzie coś zmienić.

Bogu nie zależy na ilości rytuałów i praktyk religijnych, jeśli źle z kimś żyjesz. Jeśli między Wami króluje nieprzebaczenie, brak pojednania.

Jeśli jest spór. Bogu zależy na jakości Twojego życia tutaj.

Dlatego stań po dobrej stronie relacji: buduj mosty między Tobą a ludźmi. Szukaj porozumienia.

Tym właśnie zajmuję się w swojej pracy. Jestem mediatorem. Uczę ludzi rozwiązywania konfliktów i dobrej, skutecznej komunikacji.

Mówi się, że mediator jest bezstronny i neutralny, ale to nie do końca prawda. Jako mediator jestem po stronie wszystkich skonfliktowanych osób jednocześnie - wspieram je w zdrowej komunikacji. Jak mediatorowi nie jest mi obojętne, jak konflikt się zakończy - zdecydowanie wolę widzieć ludzi rozwiązujących swoje problemy niż trwających w konfliktach.

Nie wahaj się - pokój naprawdę jest warty, by poświęcić chwilę budowaniu lub przywracaniu go. Dlatego zatrzymaj się, zawróć i idź pojednać się ze swoim bratem, jeśli ma on coś przeciwko Tobie dopóki jesteś z nim w drodze.

Jeśli nie wychodzi Ci samemu, zrób to przy pomocy mediatora. Inaczej ryzykujesz, że sędzia wtrąci Cię do więzienia.

Anna Saczuk, mediator, mentor

MODLITWA O BEATYFIKACJĘ SŁUG BOŻYCH EMILII I KAROLA WOJTYŁÓW

Boże, bogaty w miłosierdzie, dziękuję Ci za Twoją służebnicę Emilię, którą obdarzyłeś powołaniem żony i matki. Prowadzona Twoim Duchem wiernie Ci służyła i dała świadectwo gotowości oddania życia, aby poczęte dziecko mogło się urodzić.

Dziękuję Ci za Twojego sługę Karola, którego obdarzyłeś powołaniem męża i ojca. Zawsze wierny Tobie i trwający na modlitwie, z miłością spełniał swoją misję troszcząc się o codzienne potrzeby rodziny i pamiętając o biednych.

Dziękuję Ci za miłość Emilii i Karola usświęconą sakramentem małżeństwa i za ich dzieci – owoc tej miłości, a szczególnie za św. Jana Pawła II, któremu oni przekazali wiarę i prowadzili go do Ciebie.

Wszechmogący Boże, otocz chwałą ołtarzy tych, którzy gorliwie pełnili Twoją wolę. Pomóż mi, dzięki świadectwu ich życia, ciągle na nowo odkrywać świętość małżeństwa i rodziny, znaczenie codziennej miłości i potrzebę niesienia pomocy potrzebującym.

Racz przez wstawiennictwo Twoich sług, Emilii i Karola, udzielić mi łaski, o którą z wiarą i ufnością proszę (.....). Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen

O otrzymanych łaskach należy powiadomić postulację procesów przy ul. Franciszkańskiej 3 w Krakowie.

14 kwietnia minęła 1055. rocznica chrztu Polski

To niewątpliwie jedna z najważniejszych dat w dziejach naszej Ojczyzny, szczególnie upamiętniana w Wielkopolsce, w Gnieźnie, skąd Jan Paweł II w 1979 roku pozdrawiał Polskę ochrzczonej tu właśnie przed tysiącem z górą lat – powiedział abp T. Polak.

Wówczas, na tych właśnie ziemiach, stanął krzyż. Nasi praojcowie usłyszeli słowa Ewangelii, a młode państwo polskie włączone zostało do rodziny chrześcijańskich narodów Europy. Akt ten bowiem, przy całym jego głębokim wymiarze religijnym, miał też fundamentalne znaczenie dla rozwoju państwa i jego polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

To niezmiennie wezwanie dla wszystkich Polaków, abyśmy to dziedzictwo naszych przodków podjęli i zachowali dla przyszłych pokoleń. Dla nas, wierzących, to także wezwanie, abyśmy sięgali do łaski chrztu świętego, abyśmy dawali odważne świadectwo wiary i pokonywali stare i nowe podziały.

<http://prymasypolski.pl>

III Niedziela Wielkanocna – 18 kwietnia 2021 r.

1. Koronka do Bożego Miłosierdzia zostanie odprawiona o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Dziś rozpoczynamy XIII ogólnopolski Tydzień Biblijny. Zachęcamy do regularnego czytania Pisma Świętego.
3. W piątek, 23 kwietnia br. przypada uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika. W tym dniu nie obowiązuje post i można spożywać pokarmy mięsne.
4. Taca z przyszłej niedzieli przeznaczona jest na potrzeby Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie.
5. Zachęcamy do modlitwy w intencji naszego biskupa Ks. Kard. Kazimierza Nycza o rychły powrót do zdrowia.

Komunikat Archidiecezji Warszawskiej

Kard. Kazimierz Nycz opuścił Centralny Szpital Kliniczny MSWiA w Warszawie. Najbliższy czas poświęci na rehabilitację.

Ponawiamy jednocześnie prośbę o modlitwę o powrót naszego Pasterza do zdrowia i pełni sił.

Bez wiary wszystko się wali, a bez modlitwy wiara gaśnie

Poprzez chwile kryzysów i wychodzenia z nich uświadamiamy sobie, że bez wiary nie moglibyśmy rozwiązać naszych problemów - mówił papież podczas śródowej audiencji ogólnej (14.04.2021r.), którą transmitowano z biblioteki Pałacu Apostolskiego.

Dar modlitwy jest wspaniałym dziedzictwem, a doświadczenie modlitwy zasługuje na to, by je coraz bardziej pogłębiać. Nasza wiara rozwija się wraz z nami, a tchnieniem wiary jest modlitwa: wzrastamy w wierze na tyle, na ile uczymy się modlić. Poprzez chwile kryzysów i wychodzenia z nich uświadamiamy sobie, że bez wiary nie moglibyśmy rozwiązać naszych problemów, i że modlitwa pomagała nam w tym. Nie tylko modlitwa osobista, ale także modlitwa wspólnoty, która nam towarzyszyła i wspierała nas.

Święci kobiety i mężczyźni ukazują nam, że ich siłą była modlitwa, która podsycała płomień ich wiary tak, jak to czyni olej w lampach. Lampa wiary będzie zawsze płonąć na ziemi, tak długo, jak będzie olej modlitwy.

Bez światła tej lampy nie bylibyśmy w stanie dostrzec drogi dla ewangelizacji; nie moglibyśmy zobaczyć twarzy naszych braci i siostr, do których mamy się zbliżyć i którym mamy służyć; nie moglibyśmy oświetlić pomieszczenia, w którym spotykamy się we wspólnocie... Bez wiary wszystko się wali; a bez modlitwy wiara gaśnie. Dlatego Kościół, będący domem i szkołą komunii, jest domem i szkołą modlitwy.

Źródło: <https://stacja7.pl/zwatykanu/franciszek-bez-wiary-wszystko-sie-wali-a-bez-modlitwy-wiara-gasnie/>

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01
(tel. czynny w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87 1600 1374 1846 8491 8000 0001

www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
Facebook: @ParafiaWilanowAnna

Redakcja: ela.wrotek@gmail.com

Wydawca: Fundacja Ecclesia Villanovensis



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca



11.04.2021 - 09.05.2021

*Módlmy się,
aby Zmartwychwstały Jezus
błogosławił naszym domom,
rodzinom i bliskim, a nas obdarzył
owocami Ducha Świętego.*